

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Rok IX

LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 6-GO LIPCA 1931 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 182

## Francja przeciw moratorium.

Rząd francuski proponuje zamiast prolongaty spłat reparacyjnych roczną pożyczkę dla Niemiec.

### Prez. Hoover odrzucił propozycje francuskie

Paryż, 5 lipca.

Do Paryża nadeszły wiadomości z Waszyngtonu, jakoby prezydent Hoover nie był zadowolony z wyników rokowań między rządem francuskim a Mellonem w sprawie uzgodnienia stanowiska Francji wobec planu moratorium.

W związku z tym uważają w kółkach amerykańskich pertraktacje amerykańsko - francuskie jako jeszcze ostatecznie niesfinalizowane. Mellon otrzymał od Hoovera nowe instrukcje i przedłożył je rządowi francuskiemu.

Rząd francuski zbierze się dziś wieczorem o g. 9-ej na specjalne posiedzenie, celem zajęcia stanowiska wobec nowego memorandum Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 5 lipca.

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych podsekretarz stanu

### Uroczysta akademja

polsko-amerykańska w Poznaniu

Poznań, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Staraniem polsko-amerykańskich towarzystw w Warszawie i Poznaniu, pod protektorem min. Zaleskiego oraz min. W.R. i O.P. Czerwińskiego odbyła się dziś w Poznaniu w auli uniwersyteckiej akademja polsko-amerykańska urządzona w związku z pobytym w Polsce licznej wycieczki Polonii amerykańskiej.

Przemawiał woj. poznański Raczyński. Obszerny odczyt wygłosił gen. Orlicz-Dreszer na temat: „O znaczeniu polskiego dostępu do morza.

### Prezydent Rzplitej

powrócił do Warszawy

Warszawa, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym, rannym pociągiem specjalnym powrócił do Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej z uroczystości odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu.

Wraz z Panem Prezydentem powrócił ambasador St. Zjednoczonych p. Willis. Na dworcu witali Pana Prezydenta przedstawiciele rządu z premierem Prystorem na czele, wyżsi urzędnicy msz. i t. d.

### Upały w Austrii.

Wiedeń, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W całej Austrii panują obecnie niezwykłe upały. W Wiedniu wynosiła wczoraj temperatura 34 stopnie C. w cieniu.

Minister oświecenia zarządził, aby ferie w szkołach, które miały się rozpocząć 15 lipca, przyspieszone zostały o 4 dni. Meteorolog wiedeński dr. Myrbach przypuszcza że w Europie środkowej zanosi się na powrót klimatu kontynentalnego, jaki panował od 1873 r. do 1877.

Castle, złożył wobec przedstawicieli prasy krótkie oświadczenie, w którym zaprzeczył, jakoby w Paryżu doszło do „zasadniczego“ porozumienia.

Prezydent Hoover niezadowolony z przebiegu rokowań paryskich wysłał do Mellona nowe memorandum, które ten przedstawił ministrowi skarbu Flandinowi.

Memorandum Hoovera zawiera cztery punkty, przyczem co do dwóch, nie doszło narazie do porozumienia. W pierwszym rzędzie chodzi o zabezpieczenie spłat reparacyjnych. Drugi punkt dotyczy niezagwarantowanych spłat rządowi niemieckiego, nie zaś długów prywatnych.

Waszyngton, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Został tu ogłoszony memoriał, który sekretarz skarbu Mellon wręczył premierowi francuskiemu Lavalowi. Memoriał wyraża zadowolenie z tego powodu, że zarysowały się możliwości osiągnięcia porozumienia, co do sprawy najważniejszych a w szczególności co do utrzymania w mocy spłaty części bezwarunkowej tegorocznej raty oraz co do udzielenia Niemcom na jeden rok całkowitego moratorium.

Stany Zjednoczone odrzuciły projekt francuski udzielenia państwom Europy środkowej pożyczki w sumie 16 milionów dolarów, z sum uzyskanych z wpływów

wpłaty bezwarunkowej części raty niemieckiej.

Stany Zjednoczone przypuszczają że Francja zgodzi się wzamian za porzucenie wzmiarkowanego projektu pożyczki przyjąć projekt udzielenia tym państwom kredytu ze strony centralnego banku emisyjnego.

Co się tyczy świadczeń w naturze ze strony rządu Niemiec, to Ameryka proponuje przeprowadzenie na ten temat w późniejszym czasie dyskusji z udziałem rzeczoznawców i zainteresowanych państw, jak również i w innych sprawach drugorzędnych, jednak w żadnym razie nie mogłaby usprawiedliwiać opóźnienia przyjęcia układu zasadniczego.

Według wiadomości z kół urzędowych St. Zjednoczone byłyby gotowe brać udział w pracach specjalnej komisji dla sprawy niemieckich świadczeń w naturze. Również Stany Zjednoczone gotowe są udzielić każdemu państwu środkowo-europejskiemu pożyczki w sumie 10 milionów dolarów.

## Usprawnienie administracji skarbowej

### Zjazd prezesów izb skarbowych

Warszawa, 5 lipca.

W ministerstwie skarbu odbywały się narady prezesów izb skarbowych i dyrekcji ceł. Otworzył i zagał zjazd minister skarbu Jan Piłsudski, podkreślając znaczenie zjazdu dla podniesienia sprawności urzędów skarbowych.

Następne dłuższe przemówienie wygłosił wiceminister St. Starzyński, dając cenę obecnej sytuacji gospodarczej oraz przedstawiając najpilniejsze zadania ad-

ministracji skarbowej.

W dalszym ciągu wygłosili referaty: dyr. dep. akcyz i monopolów p. J. Kulski, zast. dyr. dep. podatków i opłat p. P. Michalski i kier. dep. ceł p. W. Fa bierkiewicz. Obrady z krótkimi przerwami trwały do wieczora.

Zjazd prezesów izb skarbowych i dyrekcji ceł będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie w dziedzinie usprawnienia administracji skarbowej.

## Bójka w parlamencie łotewskim.

### Arcybiskup ryski usunięty z sali obrad.

Ryga, 5 lipca

W dniu wczorajszym w czasie wieczornego posiedzenia parlamentu doszło do poważnego starcia między posłami mniejszości rosyjskiej i socjaldemokratami.

Arcybiskup ryski Johann, który wszedł do parlamentu jako przedstawiciel rosyjski począł w czasie przemówienia silnie atakować posłów socjal - demokratycznych.

Gdy mówca rzucił pod adresem swych przeciwników politycznych słowa „Kłamcy i oszukańcy“ rzucili się na niego posłowie socjal - demokratyczni z podniesionymi pięściami.

Napadniętemu nadbiegli z pomocą jego koledzy partyjni. Powstała walka na pięści, w której brało udział kilkunastu posłów. Wreszcie silniejsi liczebno nacjonalści usunęli arcybiskupa i jego kolegów partyjnych z sali parlamentu.

## Zastrzelił ciotkę

### która żądała zwrotu pieniędzy.

Berlin, 5 lipca

Przy Moritzstrasse 23 popełniono w dniu wczorajszym krwawą zbrodnię. W domu tym na drugim piętrze mieszkała wdowa Marta Bütner. Wczoraj w godzinach popołudniowych usłyszeli nagle mieszkańcy ogłosy kłótni, dochodzące z jej mieszkania. W chwili potem usłyszano wołania o pomoc, a następnie huknął strzał.

Gdy przerwani lokatorzy domu wybiegli na schody, ujrzeli jakiegoś młodego mężczyznę, który w pośpiechu opuścił mieszkanie wdowy i zbiegł.

Przybyła policja zastała leżącą na podłodze nieżywą wdowę. Kula rewol-

werowa ugodziła ją w głowę niżej prawego ucha, kładąc trupem na miejscu.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że morderstwa dokonał jej siostrzeniec 31-letni Willi Hein. Przed dwoma tygodniami pobrał się on z młodą panną której rodzice byli również spokrewnieni z wdową Bütner. Wdowa pożyczyla Heinowi 2.000 marek, które ten obiecał zwrócić w dniu 1 lipca. Za pieniądze te wyjechał Hein w podróż poślubną. Gdy nie chciał on zwrócić długu, wdowa urządziła mu scenę w obecności jego małżonki, co tak podnieciło Heina, że w pewnej chwili dobył rewolweru i zastrzelił swą ciotkę.

## Złot Sokołów w Poznaniu

Poznań, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś odbył się w Poznaniu dzielnicowy złot sokolstwa zwołany w związku z wczorajszymi uroczystościami odsłonięcia pomnika Wilsona.

Po nabożeństwie na boisku Sokła, od był się pochód oddziałów przez miasto i defilada Sokola przed prezydentem miasta Ratajskim i władzami Sokola.

W defiladzie wzięli udział również sokoli amerykańscy. Po południu odbyły się zawody sportowe.

Przed rozpoczęciem zawodów przemówił prezes Sokolów wielkopolskich p. Wolski i przedstawiciel sokolów amerykańskich red. Osada.

# Zwycięstwo republiki hiszpańskiej.

Rezultat wyborów do parlamentu jest moralną klęską b. króla Alfonsa i monarchji.

## Hiszpania wkracza w nowy okres dziejów.

Wybory do Kortezów hiszpańskich odbyły się we względnie spokojnym, jak na gorące temperatury południowe i olbrzymie zainteresowanie wyborami w kraju, który do niedawna uważano za kompletnie obojętne w sprawach politycznych. Wynik wyborów dał kompletne i decydujące zwycięstwo stronnictwom republikańskim, a przede wszystkim koalicji republikańsko-socjalistycznej. Monarchiści jawni i ukryci, oraz niedość zdecydowani i niedość postępowi przeszli w bardzo małej ilości i z wielką biedą.

W ten sposób załatwiona została sprawa prowizorycznej abdykacji króla Alfonsa, który oświadczył po opuszczeniu Hiszpanji, że dalsze swoje postępowanie uzależnia od wyroku, który wypadnie przy wyborach parlamentarnych. Wyborcy oświadczyli się bardzo dobitnie przeciw monarchji i byłemu królowi.

Spółczesność hiszpańska obdarzyła swoim zaufaniem przede wszystkim te ugrupowania, które stoją mocno na gruncie republikańskim, a równo cześnie dają gwarancję, utrzymania spokoju i nieschodzenia z drogi ewolucyjnego rozwoju. Grupy te stanowią łącznie centrum i lewicę umiarkowaną a poza ich obrębem znajdują się ugrupowania prawicowo-monarchistyczne i skrajnie lewicowe, komunistyczne, syndykalistyczne i t. d.

Socjaliści hiszpańscy, — którzy w krótkim czasie zreorganizowali się w sposób znakomity i dali dowody nieposłednich zdolności taktycznych i umiarkowania, będą najsilniejszą grupą w parlamencie. Socjaliści francuscy (trzeba pamiętać, że wpływ francuski na rozwój wypadków w Hiszpanji jest bardzo znaczny, gdyż wczorajsi emigranci, a dzisiejsi władcy Hiszpanji w znacznej części w okresie dyktatury przegotowywali się na terytorjum francuskim do odegrania obecnej swej roli) zarzucają swoim kolegom hiszpańskim zbyt dużą ustępliwość wobec swoich nie-socjalistycznych sprzymierzeńców. Ale właśnie ta koncepcja „kartelu lewicy“ sprzyja skonsolidowaniu się stosunków.

Po socjalistach najsilniejszą grupą ze 100 mandatami będą radykali, których wodzem jest Aleksander Lerroux, minister spraw zagranicznych, wybrany aż w 7-miu okręgach. Stronnictwo to stanowić będzie rodzaj centrum i od niego będzie zależało czy dalszy roz-

wój pójdzie w kierunku bardziej umiarkowanym czy radykalnym. Przypuszczają, że p. Lerroux otrzyma misję utworzenia gabinetu. Wobec tego szeroko komentowana jest deklaracja p. Lerroux, który oświadczył w niedzielę, że „w obliczu reakcji jest rewolucjonistą, natomiast w stosunku do anarchji jest konserwatystą, broniącym republiki i wolności.“

Na trzecim miejscu pod względem ilości mandatów znajduje się prawica liberalno-republikańska pod kierownictwem dotychczasowego premiera Zamcrry i ministra spraw wewnętrznych, Maury. Z innych ugrupowań wymienić należy radykałów społecznych, których przywódca jest minister oświaty, Domingo, posłów Akcji republikańskiej, kierowanej przez ministra wojny Azanę.

Przeszło cztery piąte mandatów w Katalonji zdobyli lewicowi autonomiści pod przewodnictwem niesłychanie popularnego byłego emigranta i zamachowca, pułkownika Macii, który jest szefem rządu w Barcelonie. Jest to starzec nieposzlakowanej uczciwości i wielki idealista, ale hasła jego autonomistycz-

ne są dosyć ogólnikowe, a w rokowaniach bardziej praktyczni politycy z Madrytu będą mieli nad nim niewątpliwie przewagę. O ile w Katalonji zwyciężyli autonomiści lewicowi, to w trzech prowincjach baskijskich uzyskali przewagę autonomiści prawicowi, pozostający pod wpływem duchowieństwa i mający pewne tendencje monarchistyczne.

Z najważniejszych problemów, które zajął się rząd prowizoryczny i które niewątpliwie będą dalej zaprzętały uwagę rządów Hiszpanji, wymienić należy problem autonomii prowincji, który będzie załatwiony przede wszystkim w rokowaniach między Madrytem a Barceloną. Dalej rząd prowizoryczny w celach oszczędnościowych zmniejszy wydatnie nadmierne w stosunku do ilości żołnierzy, ilość generałów i oficerów, których sporo dobrowolnie przeszło na emeryturę.

Hiszpanja odzyskała obecnie swoją reprezentację narodową i wstępuje oficjalnie w nowy, bardzo ciekawy okres, zamienivszy godła monarchji na sztandar republiki. W. J.

## Pomnik Stresemanna

odslonięty został w Moguncji

Berlin, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna) Dzisiaj przed południem odbyła się uroczystość w Moguncji odsłonięcia pomnika wzniesionego ku czci zmarłego ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemanna.

W uroczystości oprócz członków rodziny zmarłego ministra wzięli udział m. dr. Curtius, min. Treviranus, oraz przedstawiciele króla Wielkiej Brytanji i ministra spraw zagranicznych Francji Brianda.

Pomnik postawiony został na wzniesieniu nad brzegiem Renu.

## Zgon naczelnego redaktora

„Arbeiter Zeitung“

Wiedeń, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna) Dzisiaj rano zmarł tu naczelnik redaktora „Arbeiter Zeitung“ Fredyrek Austerlitz. Pełnił on funkcje redaktora od lat 40. Był on członkiem parlamentu austriackiego zarówno przed jak i po wojnie.

## Studenci-awanturnicy

stawać będą przed dyscyplinarnymi sądami doraźnymi.

Berlin, 5 lipca.

Telegram własny.

W związku z ostatnimi wypadkami na uniwersytetach niemieckich, minister oświaty wydał wczoraj zarządzenie mające na celu zapobieganie ewentualnym rozruchom. Przeciwno studentom, którzy wywołują awantury, władze akademickie mają w przyszłości występować z całą surowością. Minister poleca powołanie doraźnych sądów dyscyplinarnych, przed którymi stawać mają studenci-awanturnicy. Sady te będą miały znaczne prawa karanne studentów, a do wykluczenia z uniwersytetu włącznie.

## Arystokrata aresztowany

za wywołanie ekscesów.

Berlin, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna) W związku z ekscesami studentów na uniwersytecie kolońskim aresztowany został wczoraj 22-letni akademik, który zeznał, że należy do partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum i przyjechał do Kolonii, celem wywołania rozruchów na uniwersytecie. Aresztowany pochodzi z rodziny arystokratycznej.

Fascynujący  
**HAROL MURRAY**  
oraz słodka  
**NORMA TERRIS**  
dają w potężnej kreacji Foxa p. t.  
**„Ostatnia Noc Karnawału“**  
prawdziwy koncert gry  
następny przebój CASINA.

WŁODZIMIERZ AZOW.

## Dowód osobisty.

Tego dnia pan Touchatou, kierownik działu przekazów Francusko-Tureckiego Banku, wstał z łóżka lewą nogą. Było zaś rzeczą łatwą do przewidzenia, że w takim dniu p. Touchatou stawał się szczególnie opryskliwym (już od samego śniadania), tudzież szczególnie bezwzględny formalistą. W takie dni p. Touchatou nie uznawał najmniejszego odchylenia od suchej litery prawa, ustanowionego dla pogębienia klientów banku.

— Proszę o dowód osobisty! — rzucił opryskliwie starej pani w przedpocinowym kapelusiku, wyciągającej doń przekaz, opiewający na 50 franków.

— Dowód osobisty?! Nieestety, nie wiedziałem, że dla otrzymania 50 fr. trzeba przedstawić dowód osobisty. Te pieniądze przysyła mi córka z Londynu. abym w dniu moich urodzin kupiła sobie to, co zechce, według mego gustu. Pojutrze dzień moich urodzin! Tak, co robić... lata płyną, płyną jak woda... Sześćdziesiąt pięć lat... Tak, sześćdziesiąt pięć... ja przecież nie ukrywam. Bo i po co ukrywać? Czy się to przyda na co? I tak nie ubędzie... Więc pan mi nie wyda tych pieniędzy? Mój Boże, mam więc znów wracać do domu i tu z powrotem? I to o 50 fr? Może pan mi je wyda bez dowodu osobistego?

— Szanowna pani! — oświadczył p. Touchatou tym specyficznym zimnym gło-

sem, jakim potrafia mówić biurokraci, wstając z łóżka lewą nogą. — Szanowna pani! Francusko-Turecki Bank nie ma zaszczytu ani osobiście znać pani, ani też zaliczać panią do grona swoich szanownych klientów. Ergo — powtarzam — pieniądze będą pani wydane je dynie za okazaniem dowodu osobistego.

— Ach, jaki zawód! — odrzekła starszuszka — Istotnie pan mnie nie zna... Zresztą skąd bank mnie może znać? Czy ja się kiedykolwiek bankowem sprawami zajmowałam? Wszystko załatwiał mój, świeci Panie nad jego duszą, mój nieboszczyk! Pieścił mnie — rozpieszczal... W niedzielę nawet sam na rynek z koszykiem chodził, abym mogła wypożyczyć. A co dopiero do banku! Panie, on mi na pocztę z poleconym listem chodził zabraniał... „Ty — powiada — jeszcze nie tam, dokąd trzeba, wylasz!“ Tak, panie, jak mi życie miłe! Ale, czy rzeczywiście mam do domu po dowód osobisty jechać? Ja mam, zdaje się, przy sobie listy na moje nazwisko i, mam wrażenie, pokwitowanie z opłaty komornego... Czy to nie wystarczy, aby się przekonać, że nie jestem pierwszą lepszą i że tego przekazu nie ukradłam? Ja przecież panu mówię, że to mi córka z Londynu... Starszuszka otworzyła torebkę i wy-rzucała cały stos papierków.

— Proszę się nie facygować! — za-

trzymał ją p. Touchatou. — Regulamin Francusko-Tureckiego Banku nie przewiduje w spisie dokumentów, służących dla udowodnienia tożsamości, zarówno listów prywatnych jak i pokwitowań z opłaty komornego. Przepisy banku pozwalają w pewnych wyjątkowych wypadkach na zastąpienie dowodu osobistego kartą wyborczą, lub książeczka wojskowa...

— Ach Boże, co za zdarzenie! — rzekła starszuszka, wpychając z powrotem do torebki swoje popierki.

— Skądże do mnie książeczka wojskowa? Mój mąż — nieboszczyk, świeci Panie nad jego duszą, miał taką książeczkę, on był dwa razy na wojnie, a nawet podczas wojny francusko-niemieckiej był ranny w ramię na wylot... Ale ja, oczywiście, książeczki wojskowej nie mam... Również karty wyborczej... A mąż miał... a jakże!... O, on zawsze chodził na wybory, nigdy żadnych nie przepuszczał... Jakżeż to? — mował — to jest mój cywilny obowiązek obywatela!“

Nie wiem na kogo on tam glosował: za prawicą, czy za lewicą, tylko że, byle wybory, on już wkłada frak i idzie. Ach Boże, mam więc do domu przez 50 fr. po ten dowód osobisty jechać? A pan tymczasem z powodu przerwy obiadowej opuścił okienko! A przecież, co jest najsmutniejsze, pan mnie wprawdzie nie zna, ale ja zato pana doskonale znam! My przecież w jednym domu mieszkamy: pan na drugim piętrze — na lewo, a ja na szóstym, także na lewo! Jestem

babcią tych dwóch chłopców, którzy par wczoraj nazwał chuliganami za to, że grał w piłkę na podwórzu okienka przed pańskim oknem! W istocie są to krapki robuzy, nie różni się od mojej, ty panie, poradź. Czy sądzi pan, oni mnie słuchają? Oni dla nikogo respektu nie mają i tylko do kina leżą. Bóg wie jakich się tam obyczajów, ko-bojskich, czy jakichś tam, uczą... A jeśli cze dzisiaj rano, gdy pan wychodził, pańska żona wyszła za panem na schody i powiedziała... (ja słyszałam, gdyż akurat szłam po mleko!) „Antosiu! rzekła pańska małżonka — (ona jest biedna miła w tym swoim nowym słomkowym kapelusiku) — Antosiu! Jeśli chcesz dziś wieczorem żreć, to zostań mi jeszcze przynajmniej z dziesięć franków... Sam żreś, zapomniawszy o Bogu, a mnie na rynek zostawiasz tylko dwadzieścia franków...“ A pan na to odpowiedział — (ja słyszałam i żona dla zorczy, jak się potem dowiedziałam, to słyszała) — „Masz, udław się!“ Tak pan odpowiedział... Ach, Boże, ja tu gadałam a przecież muszę do domu jechać po dowód osobisty... Żeby też zdażyć przy mnie, póki pan nie opuści okienka z powodu przerwy obiadowej... A pamięta też, jak pan onegdaj wracał do domu trochę pod gazem, to... — Szanowna pani, proszę się nie tygować — rzekł p. Touchatou, wściekle uderzając gumową pieczętką w rękę przy nim przekaz. — Do kasy Nr. 7! Chłopiec pani wskazał... —

Tom. — Pi —

Lipiec  
6  
Poniedziałek

Dziś Izajasz Pr.  
Jutro Cyryla

Wschód słońca	3.23
Zachód słońca	7.58
Wschód księżyca	11.13
Zachód księżyca	10.40
Długość dnia	15.41
Ubyło dnia	0.06

## Częściowe uruchomienie taksówek.

Wczoraj wobec likwidacji strejku samochodowego, pewna ilość taksówek wyruszyła na miasto, jednakże szereg właścicieli autodorożek, oczekując na bardziej ścisłe informacje o sytuacji, strzymał się z uruchomieniem taksówek.

W dniu dzisiejszym, po powrocie delegatów zrzeszenia ze zjazdu w Warszawie, odbędzie się zebranie w sprawie wyznaczenia właścicieli samochodów taksówkowych, na którym złożone zostanie szczegółowe sprawozdanie z obecnej sytuacji, przyczem właściciele taksówek otrzymają informacje o ustępstwach rządu. Sprecyzowaną być może również sprawa ustalenia podatku od właścicieli samochodów zarobkowych.

## Ile kosztuje chleb w poszczególnych miastach.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisji dla ustalenia cen chleba. W związku z wnioskiem cechu piekarzy, którzy podają, iż ceny chleba w Łodzi są bez porównania niższe, niż w innych miastach kraju, komisja jako kontrargument zebrała cyfrowe dane, odnośnie cen chleba w innych miastach, które kształtują się następująco: Najwyższy poziom cen chleba żytniego pyłowego 50 proc. notowany jest w Warszawie wynosi obecnie 50 gr. za 1 kg. W Katowicach (49 gr.), Borysław, Zagłębie Naftowe (47 gr.), Lublin, Lwów, Kałuzynka, Poznań, Bydgoszcz (46 gr.), Łódź, obecne ceny 45 gr. za 1 kg., które równocześnie notowane są w Kielcach, Sosnowcu, Toruniu. Niższe ceny posiadają wszystkie inne miasta jak Żyrardów, Częstochowa, Łódź, Grudziądz (44 gr.), Piotrków, Włocławek, Stanisławów (43 gr.). Najniższe ceny chleba są obecnie w Kaliszu, gdzie 1 kg. 65 proc. pyłowego żytniego chleba płaci się 37 gr.

## Zagroda spłonęła od zapalniczki benzynowej.

Wczoraj zapaliła się stodoła w zagrodzie Jana Cieplaka, położona na kraju wsi Babice, pod Lutomierniem. Od płonącej stodoły zajął się dom mieszkalny i obora, oraz szopy. Zanim uszczętko akcję ratunkową pożar strawił całą zagrodę niemal doszczętnie. Ogień nie rozszerzył się na inne dołki stodoły wobec odosobnionego położenia zagrody.

Dobytek ruchomy, narzędzia rolnicze i było zostały uratowane, zaś rezerwy i bydło zostały uratowane, zaś resztki zeszłorocznych zapasów spłonęły. Na uwagę zasługuje przyczyna pożaru. Oto, dla zaoszczędzenia wydatków na zbyt drogie obecnie zapalki, Cieplak zapałzył się w maszynkę benzynową (zapalniczkę). Wczorajszego wieczoru, wobec wyschnięcia knota, będącego w stodole nalał zbyt wiele benzyny do zapalniczki. Przy zapaleniu knota zapaliła się benzyna na zapalniczkę. Płonący przedmiot padł na słomę, która bezwzględnie zajęła się. Ciepłak uległ znacznym poparzeniom rak. (p)

## Dużury antek.

Dziś dyżurują apteki: A. Potasza, Pl. Kościelny 10. A. Charemży, Pomorska 2. E. Müllera, Piotrkowska 46. M. Epstein, Piotrkowska 225. Z. Gorczycki, Piotrkowska 59. G. Antoniewicza, Fabryczna 50. (p)

# Krwawy napad rabunkowy na sklep przy ulicy Zgierskiej 92. — Bandyta usiłował zrabować pieniądze i ciężko ranił trzy osoby, z których jedna zmarła. Bandytę ujęto w czasie pościgu ulicznego.

Przy ulicy Zgierskiej 92, prowadził sklep spożywczy 30-letni Eljasz Broch, który po godzinach dozwolonych dla otwarcia sklepów spożywczych kontynuuje za specjalnym przegrodzeniem sprzedaż słodyczy i sodowej wody.

Wczoraj o godzinie 11 rano do prywatnego mieszkania Brocha wszedł jakiś osobnik.

Broch zajęty był obliczaniem pieniędzy, których stos leżał właśnie na stole. Niezadowolony z nieoczekiwanej wizyty, Broch oznajmił przybyłemu, że wszystko co ma do sprzedania dostać on może od frontu, a nie przez mieszkanie.

Osobnik ów w odpowiedzi spro-

kował sprzeczkę, w czasie której rzucił się na Brocha zadając mu kilka głębokich ran klutych w klatkę piersiową, plecy i szyję. Po dokonaniu zbrodni na pastnk schwył pieniądze i usiłował zbiec. Przeszkodziła mu jednak żona Brocha, 30-letnia Mariem, która usłyszawszy szamotanie wbiegła do mieszkania w chwili, gdy napastnik zgarniał pieniądze. Bandyta pchnął ją nożem w ramię i w klatkę piersiową. Krzyki Brochowej, zwały sąsiada Szlamę Rajgrodzkiego, który przy wyjściu starał się zatrzymać bandytę i został również przez niego pokłuty.

W rezultacie bandyta nie dokonawszy całkowicie rabunku, rzucił się do

ucieczki, zabierając jedynie kilkadziesiąt złotych.

Za zbiegiem rzuciło się kilkunastu sąsiadów, którzy jednak ze względu na groźną postawę zbrodni, trzymali się w przyzwyczajonej odległości. Dopiero przy zbiegu ulic Limanowskiego i Nowaka, policja zagroziła uciekającemu drogi i ujęła go. Skutego w kajdany przeprowadzono do komisariatu policji.

Zatrzymanym okazał się 27-letni Karol Bieżański, znany awanturnik i złodziej, poprzednio kilkakrotnie karany za kradzieże i rabunki, zamieszkały przy ulicy Nowaka 3. Opryszka osadzonego w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Ranny Eljasz Broch, po kilku minutach zmarł. Zwłoki jego zabezpieczono na miejscu do czasu zajścia komisji sądowo-lekarskiej.

Ranną Broch Mariem po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala im. Poznańskich, zaś 64-letniego tragarza Szlamę Rajgrodzkiego, po nałożeniu opatrunku pozostawiono w stanie osłabionym na miejscu.

Znany przez policję Bagiński, zeznał, że nie miał zamiaru dokonać napadu, lecz w zdenerwowaniu pchnął Brocha nożem, a widząc że Brochowa i tragarz są ranni, zabrał pieniądze, które znalazł na stole.

Na wieść o napadzie na miejsce zjechały władze śledcze w osobach prokuratora Mandackiego, inspektora Noska, oraz komisarza Miki.

Zabity Broch osierocił żonę oraz troje nieletnich dzieci. (a)

## Jak walczyć z nierządem? Obrady nad projektem nowej ustawy.

Na posiedzeniu rady opieki społecznej, odbytem w dniu 3 b. m. pod przewodnictwem podsekretarza stanu w min. pracy i op. społ., p. Szubartowicza, rozważano i przyjęto m. in. projekt ustawy o zwalczaniu nierządu.

Jako naczelną zasadę przy opracowaniu tego projektu przyjęto, że nierząd jako taki nie jest przestępstwem, a przestępstwem są tylko pewne jego przejawy, jak: stręczycielstwo, sutenerstwo, handel żywym towarem. Dalej jako główne przyczyny powstania nierządu uznano: warunki ekonomiczne, wstręt do pracy, wpływ lub przymus osób trzecich, pozwalając pod pewnymi warunkami na nierząd osób dorosłych, projekt za-

kazuje nierządu nieletnich, oraz ustanawia zastosowanie specjalnych środków, jak dom pracy przymusowej, dozór policyjny w stosunku do osób ciągnących zyski z nierządu i t. d.

Wreszcie przy opracowywaniu projektu miano na celu zapewnienie opieki osobom pragnącym porzucić nierząd i uchylenie wszelkich przepisów, utrudniających porzucenie nierządu.

W obecnym stanie naszego ustawodawstwa, zagadnienie walki z nierządem reguluje art. 2 ustawy o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r. Projekt nowej ustawy o zwalczaniu nierządu przejdzie normalną drogą ustawodawczą.

## Dwie ofiary kąpieli.

### Tragiczne skutki braku ostrożności.

Wczoraj z powodu upału łodźnicy masowo wyjeżdżali poza miasto, szukając ochłody w cieniu drzew, względnie w nurtach stawów i rzeczek, przyczem kąpiele te niezawsze kończyły się szczęśliwie.

I tak. W stawie we wsi Stoki w czasie kąpieli zatonął 17-letni Kazimierz Łopatowski, syn robotnika zamieszkałego przy ul. Bawelnianej nr. 3 (Widzew).

Po godzinnych poszukiwaniach z

wody wydobyto zimne już zwłoki Łopatowskiego, które przewieziono do mieszkania rodziców.

Drugi, podobny wypadek miał miejsce w stawach Hausiera na Żubardzu (przy ul. Limanowskiego). W czasie kąpieli utonął tam 7-letni Jan Witczak, syn robotnika, zamieszkałego przy ulicy Limanowskiego 90. Malca nie zdołano uratować i wydobyto już zwłoki, które przekazano rodzicom. (a)

## Pomysłowy aferzysta „angażował” gwiazdów filmowych.

Przed niedawnym czasem przybył do Warszawy z Ostrowia Wielkopolskiego niejaki Jan Woźniczak i zamieszkał „katem” u dozorczy Teatru Narodowego, przy ul. Kopernika Nr. 34. Jednocześnie dał on do jednego z pism poznańskich ogłoszenie treści następującej:

„Amerykańskie Towarzystwo Filmowe w Warszawie (Kopernika 34) poszukuje gwiazd i gwiazdów filmowych. Każdy, kto chce zagrać w filmie prozonym jest o nadesłanie fotografii i kosztu administracyjne.”

Na skutek tego ogłoszenia nadeszło do Warszawy kilkadziesiąt zgłoszeń wraz z pieniędzmi. Woźniczak dał na-

stępnie ogłoszenie w „Kurjerze Warszawskim” innej treści, a mianowicie:

„Panie i panowie, zapisujcie się do Ludowej Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej. Udział 100 złotych.”

Ogłoszenie to było zamieszczone w rubryce: „Dobrze płatne posady”. Ponadto figurowało tam zdanie: „Udziałowcom urzędnikom zredukowanym natychmiast wypłaca się 1.000 złotych premii ubezpieczeniowej.”

I na to ogłoszenie zgłosiło się kilkanaście osób jednakże sprawą zainteresowała się policja, która, po stwierdzeniu, że Woźniczak jest zwykłym aferzystą, aresztowała go i osadziła w więzieniu.

Najnowsza rewelacja dźwiękowa!

# „Łódź Podwodna S 44”

Są kobiety, stworzone jedynie dla uciech zmysłowych, kobiety które uznają tylko podłe namiętności, — kobiety których poślubić nie wolno. —

# „Łódź Podwodna S 44”

wświetlana była w 276 kinach w Chicago, 921 kinach w New-Jorku przez 479 dni bez przerwy.

Najbliższy przebój GRAND KINA.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL”

Dziś premiera!

Arcyciekawy film dźwiękowy w jęz. polskim  
wytwórni PARAMOUNT. Reżyserji Ryszarda  
Ordyńskiego.

## „ŚWIAT BEZ GRANIC”

Telewizja—marzenie ludzkości XX wieku, na usługach i tematem filmu.—Dramat miłosny młodego wynalazcy  
W rolach głównych:

Adam Brodzisz, Maria Dąbrowska, Szczawiński, Halicz i in

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy p. t. „Muzyka różnych narodów  
Komedia dźwiękowa i aktualności.

Ceny miejsc na I seansy 50 gr. i 1 złoty Początek o 5-ej, w soboty i niedziele o 3.

## Wypadki przy pracy

W fabryce kleju należącej do firmy Klein, przy ul. Aleksandryjskiej nr. 26, miał miejsce wczoraj nieszczęśliwy wypadek.

Zatrudniony w fabryce tej w charakterze robotnika Froim Podchlebniak zbliżył się nieostrożnie do kotła, z którego w pewnym momencie przysnęło kilkanaście kropli łągu, trafiając Podchlebniaka w oko.

Do wijącego się z bólu robotnika zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził wypłyniecie prawego oka i po udzieleniu poszkodowanemu pomocy lekarskiej, pozostawił go na miejscu.

Alojzy Pióciennik, zamieszkały przy ul. Pawlej nr. 20 w czasie pracy w Elektrowni miejskiej nieszczęśliwemu wypadkowi i doznał złamania prawej ręki. Lekarz pogotowia kasy chorych, po udzieleniu Pióciennikowi doraźnej pomocy, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala okręgowego kasy chorych przy ul. Zagajnikowej.

Robotnik fabryczny Antoni Mikołajczyk, zamieszkały przy ul. Kaliskiej 28, uległ w czasie pracy w fabryce Leonarda złamaniu nogi.

Po opatrzeniu przez lekarza kasy chorych został Mikołajczyk przewieziony do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

## Nagły zgon.

W zaskakującym własnym przy ul. Spornej 7, zasłabł nagle w dniu wczorajszym 26-letni bezrobotny Henryk Francuziak.

Do chorego wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, jednak przed przybyciem lekarza w kilka minut zmarł on nie odzyskawszy przytomności. Przyczyny śmierci narazie nie zdołało ustalić.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych w mieszkaniu przy ul. Spornej 7, zasłabł nagle bezrobotny Henryk Francuziak, który zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu do chwili zejścia władz sądowo-lekarskich, przyczem przyczyna nagłego zgonu nie została narazie ustalona.

## Z głodu

Przechodnie na ul. Żeromskiego ujrzał leżącą na ulicy w pobliżu domu oznaczonego Nr. 13, jakąś młodą dziewczynę, nie dającą żadnych znaków życia.

Wezwany na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że 19-letnia bezrobotna Frania Zyngier, zamieszkała przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 56 wskutek wycieńczenia straciła przytomność.

Po doprowadzeniu młodej dziewczyny do przytomności i udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawił ją lekarz na miejscu w stanie osłabionym.

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

## Walka z bezrobociem w r. 1930

pochłonęła 104.453.369 złotych.

Szóstą z kolei sprawozdanie z działalności „Funduszu Bezrobocia” zaznacza nam z wpływem kryzysu gospodarczego na bezrobocie u nas i na stan rynku pracy w r. 1930. oraz ciężkimi warunkami materialnymi, w jakich musiały pracować organy tej instytucji, aby zmniejszyć do minimum koszty administracyjne i aby należyta kontrola chroniła „Fundusz Bezrobocia” przed wszelkimi nadużyciami i chęcią korzystania z zasiłków przez nieuprawnionych.

Ogólna suma bilansowa F. B. za rok 1930 wyniosła 113.557.216 zł. Wpływy z tytułu składek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników wyniosły w r. 1930 — 31.964.952 zł., ustawowa 50 procentowa dopłata Skarbu państwa 15.982.476 zł., pożyczka udzielona Funduszu Bezrobocia przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Skarb Państwa 64.612.096 zł. i t. d. i t. d.

Na zasiłki ustawowe dla bezrobot-

nych wydano 104.453.369 zł., na zwrot kosztów instytucjom zastępczym — 2.829.962 zł., koszty administracyjne wyniosły 5.667.592 zł. i t. d., przeciętny zasiłek tygodniowy jednego bezrobotnego — 10.09 zł.

Najleźszym był dla Funduszu Bezrobocia miesiąc marzec, który pochłonął na zasiłki 16.565.343 zł., następnie luty — 13.535.205 złotych, kwiecień — 12.799.903 zł., maj — 10.374.288 zł. Najmniej wypłacono zasiłków w październiku — 4.383.483 zł., we wrześniu — 4.488.848 zł., w listopadzie — 5.202.320 zł., i w sierpniu — 5.273.978 zł.

Przeciętna miesięczna liczba bezrobotnych w r. 1930 wyniosła 208,103 osób liczba bezrobotnych pobierających zasiłki ustawowe 106.425 osób, a ogólna liczba ubezpieczonych 931.901 osób. Na 100 bezrobotnych otrzymywało zasiłki 50,9 proc., a na 100 ubezpieczonych — 11,4 procent.

## Wzrost ludności w Czechosłowacji.

Ciekawe wyniki ostatniego spisu.

Drugi spis ludności w Czechosłowacji dał interesujące wskazówki co do wzrostu i przetasowania ludności. Liczba mieszkańców wzrosła z 13.612 tys. do 14.726 tys., a zatem o 8,2 proc., jednak nie we wszystkich prowincjach wzrost był jednakowy.

W krajach sudeckich wzrosła liczba mieszkańców o 6,6 proc., na Rusi Przykarpackiej, korzystającej z autonomii, wzrost wyniósł aż 12,6 proc. Mimo to gęstość zaludnienia w tej prowincji jest ciągle jeszcze bardzo słaba, wynosi ona zaledwie 65,9 mieszkańców na 1 km. kw., gdy w krajach sudeckich wynosi obecnie 135,4. Ruś Przykarpacka jest za tem w dalszym ciągu terenem ekspansji dla silnie uprzemysłowionych i gęsto zaludnionych Czech właściwych. Również okolice zamieszkałe przez Niemców, są nieco słabiej zaludnione, gęstość wyno-

si tam 126,8, gdy okolice o ludności wyjątkowo czeskiej mają 139,5 mieszkańców na 1 km. kw.

W ciągu 10 lat (1920—1930) zaszły w składzie ludności zmiany, których statystyka nie ujmuje. Sporo Czechów przybyło w charakterze reemigrantów z Ameryki, masowo wracali czeski z Wiednia. Węgrzy opuścili dawne węgierskie komitety na Rusi i w Słowacji, z Rusi Przykarpackiej duża fala emigracyjna popłynęła do Ameryki. Słowem ruch ludności był w tym okresie bardzo znaczny, zaś spis daje tylko ostateczne rezultaty, a więc cyfry per saldo.

Według pierwotnych zamierzeń rządu miały się spisy ludności odbywać co lat 5, jednak trudności finansowe zmusiły rząd do wprowadzenia okresów 10 letnich.

## Zamordował syna umysłowo-chorego

Nieludzki czyn wieśniaka

Lublin, 3 lipca.

Wieś Wygoda, pow. Garwolin, była widownią tragicznej zbrodni synobójstwa.

U miejscowego gospodarza Andrzeja Polankiewicza zachorował dwa lata temu 17-letni jego syn Józef z objawami melancholji. Mimo zabiegów lekarzy, choroba wzmagała się, a chory często ulegał atakom szału, w czasie których z nożem w ręku rzucał się na domowników i sąsiadów. Wówczas rodzice związali chłopca i zamknęli w stodole, dokąd podawano mu jedzenie przez specjalnie wybity otwór w ścianie.

Nagle po wsi rozszalał się wieść, że „głupi Józef” znikł. Zapytywany przez sąsiadów Polankiewicz twierdził, że syn jego uciekł i ukrywa się w pobliskich lasach, ludzie jednak w wsi temu nie wierzyli. Z ust do ust opowiadano sobie, że u Polankiewiczów stało się coś strasznego. Sprawą tą zajęła się policja.

Polankiewicz początkowo stanowczo zaprzeczał, jakoby miał swemu synowi uczcić coś złego, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznał się wreszcie do strasznego zbrodni. Mianowicie krytycznego dnia, o świcie wyprowadził syna ze stodoły, dał mu jeść i pić, poczem udał się z nim w kierunku Wistły, rzekomo na połów ryb. Gdy doszli do rzeki, ojciec potężnym uderzeniem pięści zwałił chłopca z nóg, poczem nieprzytomnego rzucił w fale Wistły, gdzie nieszczęśliwy obłąkany znalazł śmierć. Synobójcę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

## RADJOPROGRAM

PONIEDZIAŁEK, dnia 6-go lipca.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, czytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 16 13.15—16: Przerwa 16—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków z W-wy 16.50—17.10: Lekcje języka francuskiego z Warszawy 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy 17.35—18: Odczyt z Krakowa, „O tytoniu” — wygłosi inż. Julian Skulski, 18—19: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie 19—19.20: Rozmaitości, 19.20—19.40: Płyty gramofonowe z Warszawy 19.40—20: Komunikat z Przemysłu-Handlowej w Łodzi oraz komunikat meteorologiczny (tr. z W-wy), 20.10—20.15: Prasowy dziennik radiowy oraz komunikat sportowy z Warszawy, 20.15—20.30: Pogadanka radiotelegraficzna z Warszawy 20.30—22: Koncert z Dolnej Szwajcarii poświęcony twórczości Edw. Griega Wyk. Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Br. Wolfstala, Wiktor Bregy (tenor) i I. Rossetbaum (akomp.) tr. z Warszawy 22—22.15: Feljton p. t. „Reinhardt i inni” — wygłosi prof. Stel. Srebrny (tr. z W-wy), 22.15—22.25: Dodatek prasowego dziennika radiowego oraz komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy (tr. z Warszawy), 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

WTOREK, dnia 7 lipca 1931 roku.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, czytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 16 13.15—16.00: Przerwa, 16.00—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków, tr. z Warszawy 16.50—17.10: Odczyt z Krakowa p. t. „Wakacje w obozie”, wygłosi p. Witold Maczka, 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy, 17.35—18.00: Odczyt ze Lwowa p. t. „O tajemniczych promieniach ultragamma” — wygł. inż. Łukasz Dorosz, 18.00—19.00: Koncert popularny, Wyk. Ork. Adama Furańskiego Juliusz Hoffman (tenor) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy), 19.00—19.20: Rozmaitości, 19.20—19.40: Płyty gramofonowe z Warszawy, 19.40—20.00: Komunikat z Przem. Handlowej w Łodzi oraz komunikat meteorologiczny i odczytanie programu na dzień następný, 20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy, oraz komunikat sportowy z Warszawy 20.15—22.00: Muzyka operowa i baletowa z Dolnej Szwajcarii, Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Br. Wolfstala i Janina Strzelecka (solistka) (tr. z W-wy), 22.00—22.15: Feljton p. t. „Początki” — wygł. dr. Jerzy Szpakowski (tr. z Warszawy), 22.15—22.35: Dodatek do prasowego dziennika radiowego oraz komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy z Warszawy, 22.30—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

## Włamanie w Zgierz do sklepu manufaktur

Wczoraj komisariat PP. w Zgierzu został zaalarmowany doniesieniem, że do sklepu manufakturowego Charyzma przy ul. Narutowicza 20, dokonał włamania, oraz że łupem złoczyńców padły 22 sztuki towaru, oraz kilka nasze resztek.

W toku dochodzenia, policje zastanowił śladowy szczegół, a mianowicie obok śladów usłowanego włamania, w formie porwywania drzwi łomem, w łazynym, skonstatowano, niezbyt fałszyż drzwi otwarte zostały normalnym kluczem.

## Bóika.

25-letni Marcin Walenty, robotnik firmy „Karol Fiseł”, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 135, uległ w czasie bóiki ranom tłuczonym słowem. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanemu pomocy nałożeniu opatrunku, pozostawił go na miejscu.

# Muzyka leczy ludzi.

Pieśni narodowe zwiększają konsumpcję piwa, a muzyka klasyczna wywołuje najmniejsze spożycie alkoholu.

Operacja chirurgiczna przy dźwiękach pianina.

Prof. dr. Frost, dyrektor jednego z największych sanatoriów w New Yorku, opowiadał niedawno na zebraniu izby lekarskiej o swych niezwykle ciekawych eksperymentach, dokonanych w ciągu ubiegłego roku. Znakomity chirurg zwrócił na wstępie uwagę, że sukces zabiegu chirurgicznego zależy w znacznej mierze od spokoju pacjenta i jego umiejętności opanowania nerwów co posiada szczególne znaczenie w wypadkach częściowego znieczulenia. Wypadki takie dotyczą chorych, którzy nie mogą znieść całkowitej narkozy z powodu słabego serca i wskutek tego mają możliwość wyczuwania niektórymi zmysłami przebiegu operacji.

W wypadkach tego rodzaju, gdy zachodziła konieczność stosowania częściowej tylko narkozy, prof. Frost, chcąc odwrócić uwagę pacjenta od operacji, kazał jednej z sióstr grać w sąsiednim pokoju na pianinie. Skutek tego eksperymentu był taki, że nie tylko uspakajały się nerwy pacjenta, lecz polepszał się nawet jego stan fizyczny. — Szczególnie działalność serca przybierała na sile i stawała się równomierniejsza.

Spostrzeżenia te prof. Frost wykorzystał następnie w kierunku samego leczenia. Pacjenci w jego sanatorium rozlokowani są w różnych salach zależnie od stanu choroby i w każdej sali odbywają się kilkugodzinne koncerty na dobę. Rolę koncertantów biorą na siebie rekonwalescenci i osoby łżej chore. — Prof. Frost zanotował sobie dokładnie, jaki wpływ wywiera muzyka w różnych stadiach choroby. Na ciężko chorych, na przykład, potrzebujących snu, najlepiej działa spokojna muzyka, kołysanki, natomiast pacjentów, przechodzących okres depresji, lecz w znakomicie muzyka taneczna i jazz-band.

Już od wielu lat w każdym niemal szpitalu amerykańskim pacjenci korzystają z radia. Prof. Frost musiał jednak zrezygnować z tego dobrodziejstwa, gdyż chodził mu o indywidualne stosowanie muzyki jako środka leczniczego, a przy korzystaniu z radia skazany był na to, co dawała mu stacja radiowa.

W związku z rewelacjami prof. Frosta niemiernie ciekawie przedstawia się

**BRUNO MANUEL**  
**Bezpańskie dowcipy.**

Przygotowując antologię prawnych dowcipów, wpadłem na pewien „kawał”, który od razu mi się podobał:

W pewnym południowo-amerykańskim wleźniu siedział skazany na śmierć morderca, któremu pozwolono przed egzekucją zobaczyć się z jego najserdeczniejszym przyjacielem. Przyjaciel pocieszał go, że jeśli prezydent zechce, to może go jeszcze utaskawić. Morderca, słysząc to, nie mógł pohamować ogromnej radości i, nie zdając sobie nawet sprawy w jaki sposób może dotrzeć do prezydenta, począł walc nieprzytomnie:

— Halo!... Panie prezydencie!... Czy mogę prosić uprzejmie o utaskawienie?...

— Zadowolone! — rozległ się nagle głos prezydenta, siedzącego w sąsiedniej celi.

Wspaniały ten dowcip, ilustrujący dosadnie stosunki w południowej Ameryce, posiadał dla mnie jedno, małe „ale”... Autorem tego „kawału” był pewien dziennikarz, mój osobisty wróg, przyczem dowcip ten ukazał się już na szpaltach kilku pism. Chętnie umieściłbym ten dowcip w mojej antologii, ale nie chciałem dopuścić do tego, aby mój wróg nazwał mnie plagiatorem.

— W jaki sposób mógłbym uniknąć tej ewentualności? — zwróciłem się do znanego adwokata.

— Jest to sprawa bardzo łatwa... — odparł rzeczoznawca prawniczy. — Prawo autorskie dowcipów jest nieskomplikowane i proste... O jakiego dowcipu panu chodzi?...

Opowiedziałem mu ten „kawał”. Adwokat po wzięciu mi go słowo i dodał:

— Gdyby teraz ktoś chciał się do pana przyczepić, niech pan powie, że pan wzięł ten „kawał” ode mnie.

badania chicagowskiego internisty prof. Ralsona, który badał wpływ kreacji muzycznych na stan fizyczny i duchowy ludzi zdrowych.

Wiemy chociażby z własnego doświadczenia, że muzyka przy objęciu zwiększa przyjemność konsumpcji. Od najdawniejszych czasów wszelkie ucztoty odprawiane były przy akompaniamencie muzyki. Prof. Ralson przy pomocy najczulszych przyrządów, tak galwanometri i kardiografy, notujące automatycznie ruchy serca, ustalił dokładnie jaki jest wpływ muzyki na ustrój fizyczny człowieka. Naprzykład podczas jednego z takich eksperymentów pewien jegomość miał za zadanie podnieść i opuścić ciężary. Po 21-ej minucie jegomość ów był już tak zmęczony, że nie mógł już podnieść rak z ciężarami, nogi poczęły mu się trząść jak w febrze, są, a! ciężko i na czoło wystąpił mu kroplisty pot.

Pod wpływem mocnego marsza oddech stał się równiejszy, nogi wyprostowały się i podnoszenie ciężarów trwało jeszcze 10 minut, a więc w tym wypadku podniosła się zdolność fizyczna człowieka o 50 proc.

W praktyce to samo doświadczenie występuje naprzykład podczas ćwiczeń wojskowych: żołnierze po długim marszu są już ogromnie zmęczeni i ledwo włoką nogi, lecz gdy orkiestra wojskowa zagra marsza, żołnierze znowu nabierają tężyzny i maszerują jakgdyby przed chwilą dopiero wyszli z koszar.

Prof. Ralson skonstatował, że zależnie od ustroju fizycznego badanych osób działalność mięśni wzrastała do 80 proc., przyczem praca płuc stawała się spokojniejsza, a narządów pokarmowych bardziej prawidłowa.

Każdy z nas przekonał się niechybnie, że gdy po ciężko przepracowanym dniu, udawał się do lokalu, wystarczyło

tylko posłuchać kilka taktów melodii, by znikło zmęczenie i wtedy można było już tańczyć całą noc. We wszystkich tych wypadkach wpływ muzyki jest dwojaki: z jednej strony muzyka odwraca naszą uwagę od zmęczenia, z drugiej zaś wpływ jej jest czysto fizyczny.

Duński chirurg prof. Svenstrom również zainteresował się kwestią wpływu muzyki na stan fizyczny i psychiczny człowieka. Profesor ów w porozumieniu z pewnym właścicielem wiekszej restauracji w Kopenhadze ustalił stosunek, istniejący między muzyką a spożyciem alkoholu. Prof. Svenstrom dowodzi naprzykład, że pieśni narodowe i marsze wpływają na wzmoczenie konsumpcji piwa, podczas gdy walce wywołują popyt na wina i inne spirytualia. — Najmniejsze spożycie alkoholu wywołuje muzyka klasyczna.

Pomysł stosowania muzyki jako środka leczniczego nie jest bynajmniej nowy. Już „ojciec medycyny” Hippokrates w piątym wieku przed Chrystusem, sprowadzał chorych do świątyni, aby słuchali tam muzyki. Kroniki donoszą, że metoda jego posiadała zbawienny wpływ, szczególnie przy chorobach nerwowych. W dwudziestym lat później wielki filozof grecki i eskulap Theophrastes stosował jako jedyny środek przeciwko schorzeniom żołądkowym grę na flecie. W XIII-wym wieku arabowie i persowie urządzali w swych prymitywnych szpitalach koncerty.

Można zgodzić się z tem, że we wszystkich tych wypadkach pewna rola odgrywa również suggestia, ale to nie pomniejsza bynajmniej wartości żmudnych dociekań prof. Frosta, Ralsona i Svenstroma. W niedalekiej przyszłości prawdopodobnie lekarz oprócz aspiryny, rycyny i innych lekarstw zaaplikuje choremu odpowiednią dozę muzyki...  
Dr. Charles Woodford (Chicago).

## Amanci filmowi dzielą się na „europejskich” i „amerykańskich”

Który typ jest bardziej wartościowy

Pomimo ostrej krytyki obrazów mówionych, odczytana ich, Ameryka, dotąd zajmuje przodujące miejsce w dziedzinie filmu. Ameryka najwięcej produkuje, Ameryka dyktuje, Ameryka stwarza aktora filmowego. Niedawno reżyser Max Constant przyjechał do Paryża i udzielił szeregu wywiadów. Choć sam jest francuzem, twierdzi, że przedstawiciele łacińskiej rasy zupełnie nie nadają się do filmu, jako aktorzy.

— „Wy w Europie mierzycie zawyczaj aktorów filmowych miarą aktorów teatralnych. Tak zwany „amant” teatralny zostaje nim w wiosnie życia i grywa role kochanków, aż do siwych włosów. Byleby głos dopisał, resztę robi odmiładzająca charakterystyka i kostjum. Film ma tu pełnie inne wymagania. Tu szminka nie pomoże, trzeba naprawdę dać młodość. Łatwiej w Europie znaleźć wykonawców ról ludzi starszych, niż młodych. Młódzież ma zbyt drobne rysy, za mało wysportowana, nie ma naturalności i nie umie „patrzeć”. W Stanach Zjednoczonych najmniejszy chłopak, sprzedający gazety, ma wciąż wyostroszoną uwagę i do skonałe zdaje sobie sprawę z tego, co się wokół niego dzieje, podczas gdy młodzi europejscy nie widzą swego otoczenia...”

Pogląd ten odsłania poniekąd rąbek tajemnicy sztuki filmowej i wymagań amerykańskich dyrektorów i reżyserów filmowych: umiejętność „patrzenia”, a właściwie spryt, tężyznę i energię młodych yankesów widzieliśmy już w obrazach amerykańskich. A wynik? Oto czołowe stanowisko zajmuje właśnie nie wyidealizowany typ, a europejski Ramon Navarro, poprzednio Rudolfa Valentino, że już nie wspomnę o szeregu innych. Ame-

ryka ani się spostrzegła, jak ten typ pocztówkowy, — muskularna szyja, niezbyt wysokie czoło, nieduże oczy, sylwetka atlety — już dawno się przejadła. Jedno spojrzenie głębokich oczu europejczyka wywołuje większy efekt na ekranie, aniżeli muskulatura yankesa.

Gdy nie chodzi o wybitną indywidualność aktora, trzeba przyznać, że Ameryka rozporządza znacznie większym do borem męskiego materiału filmowego. Prócz warunków zewnętrznych, wielkiej sprawności fizycznej, amerykańskie jako rasa młodsza, są prości i naturalniejsi. Daje się to zauważyć w życiu codziennym i na filmie. Prostota, połączona z pewnością siebie, stwarza ów idealny typ męczyzny. Amerykanin wychowany w większym dobrobycie, najczęściej kształcił się w szkołach razem z dziewczętami: kluby, boiska sportowe — wszystko to daje mu większe obycie, prostotę i naturalność.

To samo dotyczy kobiet. Te same zalety i te same wady. Największą wadą jest szablon, szablon utartego typu „sweet heart”. Pomimo wielkich zalet, aktorom i aktorkom za oceanu brak tego, co daje Europa: oryginalności, odrębności i indywidualności. Dzięki nim za jasniali europejski Greta Garbo, Marlena Dietrich, a w swoim czasie Pola Negri. Gwiazdy te nie odznaczają się urodą, ich warunki zewnętrzne nie dorównują pięknym amerykańkom, a jednak... właśnie chodzi o to „coś”, czego nie można nauczyć, czego nie można wysiudować.

Europa nie produkuje swych amantów i amantek na hurt, stwarza zaś indywidualności mocne, jaskrawe i odrębne, a o takie chodzi najczęściej.

Roxy.

DANIEL KOSZTOLANYI.

## Jolana i młody anglik.

W naszym mieście zatrzymał się pewien młody anglik. Widziano go bardzo często w towarzystwie Jolany. Wszyscy mieli wrażenie, że ta młoda para jest jakgdyby stworzona dla siebie. Razem spędzali czas w kawiarniach, razem urządzali zamiejskie wycieczki.

Jolana zwierzyła się przede mną, że młody anglik jest w niej zakochany po uszy, że chce się z nią ożenić i błaga ją, aby pojechała z nim do Anglii. Był to ogromnie zdziwiony. Jolana uchodziła za przykładnie przystojną dziewczynę, ale nie znała wówczas nawet dwudziestu słów angielskich.

Kierując się nieomąlnym instynktem kobiecym, wyczuwała mimo to, co mówi do niej młody anglik i ufając całkowicie nieomylnemu instynktowi kobiecemu, pojechała wkrótce do Londynu.

Mieszkała tam cały rok. Gdy wróciła, dowiedziała się ze zdumieniem o jej przejściach. Gdy młody anglik ujrzał ją w Londynie, otworzył szeroko oczy. Ucieszył się wprawdzie, ale nie zupełnie rozumiał co się stało. Jolana również przestała się orientować. Ponieważ jednak była już w Anglii, przyjeżdżała do jakiejś fabryki rekawiczek. Po pewnym czasie nauczyła się angielskiego języka. Wtedy dopiero dowiedziała się, że młody anglik był bardzo daleki od myśli zakochania się i wzięcia z nią ślubu. Mówił jej zupełnie co innego...

Było to maleńkie nieporozumienie...

Ale tego rodzaju wypadki zdarzają się bardzo często. I to niekoniecznie takim ludziom, którzy używają różnych języków, lecz nawet tym, którzy rozmawiają jednym językiem.

Dlatego też Jolana wcale się nie wstydz...

Dodaje tylko czasem, wznuszając ramionami, że dzięki temu nieporozumieniu nauczyła się przynajmniej angielskiego języka...

Tłum. — B. P.

## Sowiety walczą

z wpływami burżuazyjnymi w środowisku literackim.

W tych dniach odbyło się w Moskwie posiedzenie ogólnorosyjskiego związku pisarzy proletariackich, na którym rozpatrywano kwestję linii artystycznej literatury sowieckiej. Wskazywano na konieczność łączności literatury z obecną polityką sowiecką. Podkreślano, że wyraźnie w swym przemówieniu komisarz oświaty A. S. Bubnow, wskazując na to, że skład sił w Z.S.R.R. w ostatnim czasie znacznie się zmienił, a zmiany te uwydatniają się również na froncie literackim.

„Literatura burżuazyjna” — powiada Bubnow — „która w roku 1928 i 1929 jeszcze rozwijała się, znalazła się obecnie nad przepaścią. Obecnie w Rosji sowieckiej rozkwita literatura proletariacka, dla rozwoju której stwarzane są korzystne warunki, w których awangarda proletariacka może wywalczyć sobie prawdziwą hegemonję”. O ile jednak cel ten ma być osiągnięty, trzeba koniecznie i bezustannie walczyć o leninizm, trzeba niemiłosiernie walczyć z literaturą burżuazyjną i wpływami burżuazyjnymi w środowisku literackim.

W przemówieniu sowieckiego komisarza oświaty charakterystycznym było to, że wskazał on że do zniszczenia klas jest jeszcze bardzo daleko i że pisarze sowieccy winni o ideal ten walczyć nawet w własnym środowisku.

„Problemy literackie — mówił dalej Bubnow — ściśle związane są z problemami rewolucji kulturalnej. Dlatego pisarze sowieccy powinni wziąć na siebie cały szereg obowiązków, o ile chodzi o stosunek do problemów kulturalnych, wykształcenia mas, oświaty technicznej i masowej pracy polityczno-wychowawczej”.

Bubnow domaga się od pisarzy sowieckich wytworzenia nowej politycznej literatury dziecięcej i opracowania nowych podręczników dla szkół sowieckich. Dalszym zadaniem pisarzy sowieckich jest opanowanie kina i radjo.

Pod koniec swego przemówienia Bubnow apelował, aby pisarze sowieccy zajęli się również konsolidacją sił proletariackich w innych dziedzinach sztuki.

Lot na bezsilnikowym płatowcu na Jungfrau podejmie lotnik niemiecki Groenhoff z Rhön, który zamierza dokonać wlotu z przełęczy Jungfrau na wysokości 3500 metrów. Na przełęcz dochodzi kolejka górską, która położy do przetransportowania rozbranego na na części płatowca.



# Puchar „Republiki“ znów w rękach Warszawy

## Reprezentacja Łodzi pokonana w Warszawie 2:3 (2:2)

### Słaba gra zespołu łódzkiego.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki“)

Walka o nowy puchar „Republiki“ między reprezentacjami stolicy i Łodzi rozpoczęła się na dobre. Po wspaniałym sukcesie odniesionym w ubiegłym miesiącu przez reprezentantów Łodzi nad piłkarzami warszawskimi przyszła kolej na przegraną, która jest dla Łodzi o tyle przykra, że zadana została przez nienajlepszy zespół piłkarski stolicy.

Drużyna łódzka niemal identyczna z zespołem, który w dniu 14 czerwca pokonał wcale nienajgorszy zespół warszawski grała tym razem wyjątkowo słabo i na przegraną zasłużyła, aczkolwiek przy większym szczęściu i lepszej wadności tyłów, mecz wczorajszy mógłby z powodzeniem zakończyć się na korzyść Łodzi.

Jedenastka łódzka posiadała tym razem bardzo poważne luki tak w linii ofensywnej jak i defensywnej. Zawiedli w pierwszym rzędzie zawodnicy na których najbardziej liczą, pozatem zespół łódzki jako całość był zupełnie niezgrany, grał chwilami anemicznie i bez życia, nic więc dziwnego, że w tych warunkach trudno było marzyć o zwycięstwie.

Reprezentacja Warszawy nie o wiele przewyższała naszą drużynę była jednak ruchliwsza, wytrzymalsza, a co najważniejsza miała dość dobrze zestawiony atak, który potrafił często i to bardzo poważnie zagrażać bramce łodzian.

Sama gra nie należała do zbyt ciekawych, stała na niskim poziomie, tak pod względem technicznym jak i taktycznym. Mimo dość widocznej przewagi Warszawy, mecz mógłby się z powodzeniem zakończyć sukcesem Łodzi, która nie wykorzystywała wielu niezwykle dogodnych sytuacji podbramkowych, a odwrotnie utraciła dwie bramki z winy własnych graczy.

Zainteresowanie meczem w Warszawie dość duże, mimo, iż o tej samej porze odbywały się na stadionie Legii dwie konkurencyjne imprezy. Przeszło 2 tysiące widzów zebrało się na boisku Polonii, oczekując z niecierpliwością rozpoczęcia gry. Niestety z winy organizatorów mecz rozpoczął się z przeszło pół godziną opóźnieniem.

Pierwsza wpada na boisko w czerwonych koszulkach drużyna łódzka w składzie następującym: Rappoport, Galecki, Karasiak, Pegza, Trzmiela, Triebe, Sztolcman, Herbstreich, Królewiecki Klimczak, Stolarski.

Na zespół warszawski trzeba dość długo czekać, nareszcie wpadają jednak na boisko reprezentanci stolicy w składzie następującym: Korniejowski, Miączynski, Wróblewski, Fert, Gazur, Nowikow, Jung II, Ogrodziński, Kotkowski Pazurek, Suchocki.

Do zebranych na środku boiska zawodników przemawia przedstawiciel WZOPN-u który wręcza delegatom Łodzi kwiaty. Odpowiada p. Sztencel, ofiarując gospodarzom piękną statuetkę.

Losowanie nie przynosi Łodzi szczęścia. Wybieramy bowiem stronę przeciwną wiatrowi i słońcu. Początkowo zanosi się na wcale interesującą grę. Obie drużyny przeprowadzają dość ładne ataki, które kończą się jednak strzałami w aut.

**1:0 DLA ŁODZI.**

W 10 min. szybki Stolarski ładnie podciąga na bramkę przeciwnika podaje Herbstreichowi, który zostaje sfaułowany na polu karnym.

Rzut karny egzekwowany przez Herbstreicha zamieniony zostaje na bramkę, przyjętą przez widownię milczeniem.

Warszawa rewanżuje się ładnym atakiem, lecz przebieg Suchockiego unie-

stwiony zostaje przez Karasiaka. Ładny przebieg Pazurka ratuje Galecki. Teraz znów atakuje Łódź, lecz dość ładny strzał Herbstreicha broni bramkarz gospodarzy.

**1:1**

W 15-ej min. po rzucie bocznym piłkę dostaje na nogę Kotkowski, który z bardzo trudnej pozycji strzela.

Rappoport piłkę odbija lecz jest za bardzo wysunięty z bramki i wpada ona do siatki.

Wyrównanie dla Warszawy przyjęte zostaje z długo niemilkącymi oklaskami. W dalszym ciągu następują zmiany ataki, lecz napastnicy tak z jednej jak i drugiej strony wykazują dużą niezaradność. Około 20-ej min. Suchocki z dwóch kroków strzela w aut.

**2:1 DLA WARSZAWY.**

W 24 min. Triebe nie może dać sobie rady z Jungiem II, który centruje do

Kotkowskiego. Galecki podnosi nogę, by odbić piłkę, w tym momencie jednak wpada na niego Karasiak, następuje zderzenie obu obrońców łódzkich co przytomnie wykorzystuje Kotkowski, zdobywając drugą bramkę dla swych barw.

Po stracie tej bramki jest drużyna łódzka wyraźnie zdeprimowana. Warszawa atakuje teraz energicznie, lecz Rappoport broni doskonale dwa ostre strzały Pazurka.

**2:2.**

W 32 min. doskonały Stolarski centruje ładnie do Herbstreicha, który z bliskiej odległości zdobywa wyrównującą bramkę.

W dalszym ciągu gra toczy się to pod jedną to pod drugą bramką. Obie linie napadu wykazują dużą niezaradność. Po zmianie stron w pierwszych minutach atakuje Łódź, lecz mało skutecznie i bez życia. Jeden z ataków Warsza-

wy przynosi pod bramką Łodzi niezwykle groźną sytuację, jednakże Rappoport jest na stanowisku i zabiera Pazurkowi piłkę z pod nóg. Gra przyjmuje coraz brutalniejszy charakter.

Nieokrzesany Pazurek fauluje bezlitośnie, dając się porządnie we znaki Karasiakowi, Pegzie i Trzmieli. Korniejowski i Rappoport mają teraz duże pole do popisu, zwłaszcza pierwszy obronił pięknie ostry strzał Królewieckiego.

Ataki Warszawy stają się płynniejsze tym bardziej, że pomoc łódzka „puchnie“. Cały szereg pięknych strzałów broni teraz wspaniale Rappoport żywo oklaskiwany przez publiczność.

W 26 min. ma Łódź doskonałą okazję do uzyskania zwycięskiej bramki. Herbstreichowi udaje się przebiec, znajduje się on oko w oko z Korniejowskim, strzela ostro z dwóch kroków, lecz piłka odbiła się o kolano bramkarza gospodarzy idąc w bok.

Stuprocenowa sytuacja niewykorzystana! Nerwowe ataki obu drużyn przerywane są przez sędziego, który popełnia szereg omyłek, wykazując kompletną nieudolność.

W tym okresie zostaje sfaułowany Karasiak, który do końca meczu utyka. Ładną centrę Klimczaka broni Korniejowski nakrywka.

**3:2 DLA WARSZAWY.**

W 36 min. Triebe naciskany przez Junga II na linii autowej popełnia duży błąd, podając piłkę do tyłu Rappoportowi.

Ten wybiega z bramki, piłka go jednak mija i Suchocki strzela do pustej siatki, uzyskując w ten sposób zwycięski punkt dla Warszawy. Na widowni znów entuzjazm.

W kilka minut później bramka łódzka jest znów pusta, lecz Rappoport cudem broni. Drużyna łódzka gra teraz niezwykle nerwowo. Miejsce Triebego zajmuje Strzelczyk, Karasiak tymczasem przechodzi do ataku, Drużyna łódzka energicznie naciera, nie jest już jednak w stanie wyrównać i mecz kończy się zwycięstwem stolicy w stosunku 3:2.

**OCENA GRACZY.**

W drużynie łódzkiej bramkarz Rappoport bronił b. dobrze i uchronił drużynę od większej przegranej. Z obrońców zadowolnić jedynie Galecki, jednakowo obry przez cały czas meczu. Karasiak naogół niezły, zawinił niepotrzebnie bramkę.

W linii pomocy najrówniejszym graczem był Pegza, który miał bardzo trudne zadanie, mając za przeciwników Pazurka i Suchockiego.

Trzmiela nie wytrzymał tempa zawodów i pod koniec drugiej połowy z trudem poruszał się po boisku.

Triebe był wyjątkowo słaby i nie umiał zaszachować praw - skrzydłowego gościa.

W linii ataku jedynymi graczami, załugującymi na wyróżnienie byli Stolarski i Herbstreich, zwłaszcza pierwszy, ilekroć był przy piłce stwarzał groźne sytuacje pod bramką Warszawy. Reszta nie wyliczając Królewieckiego, w ogóle nie istniała na boisku, przyczem najlepszym z pozostałej trójki był Klimczak.

W drużynie warszawskiej bardzo dobre trio obronne z Korniejowskim w czele. W pomocy najlepszy Gazur i Nowikow. W ataku wyróżnić należy Suchockiego i Kotkowskiego, dwóch najlepszych napastników.

Meczem kierował p. Mosiński b. słabo. Organizacja zawodów pozostawiała b. dużo do życzenia. (k)

## Polska — Łotwa 5:0 (4:0)

### Wspaniały sukces piłkarzy polskich

W dniu wczorajszym odbył się między państwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Polski i Łotwy, który przyniósł wysokie zwycięstwo Polsce w stosunku 5:0 (4:0).

Przez cały czas meczu zaznaczyła się wyraźnie przewaga Polski, przyczem cała drużyna grała niezwykle ambitnie. Już po rozpoczęciu gry Polacy narzucali ostro tempo i przypuszczają szereg energicznych ataków uwieńczonych już po kilkunastu minutach pierwszą bramką ze strzału Kossoka.

W dalszym ciągu gry Polacy atakują

zwłaszcza prawą stroną przyczem atak gospodarczy nie jest, w stanie nic zdziałać wskutek doskonałej gry tyłów gości, zwłaszcza Kotarczyków. Wynikiem dalszej przewagi są trzy bramki uzyskane przez Kisielińskiego, Kossoka i Reymana. Po przedwie Polacy nie wysilają się zbyt i pomimo dalszej przewagi zdobywają jeszcze jedną bramkę przez Kisielińskiego.

W drużynie polskiej wyróżnili się: Kotarczykowie, Kossok i Kisieliński, zaś u Łotyszów niezły był bramkarz.

## Emocjonujące walki w grach sportowych.

### Niespodziewana porażka faworyta w koszykówce męskiej

Największą niespodzianką wczorajszych gier sportowych była porażka dotychczasowego lidera i niemal pewnego faworyta ŁKS w koszykówce męskiej ŁKS-u — od zeszlorożnego mistrza I.K.P. Wobec tego YMCA, zrównała się punktami z „czerwonymi“ (po 10) i o losach tytułu zadecyduje trzecia rozgrywka między temi dwoma klubami.

Pozatem walki w koszykówce męskiej zostały zakończone a dalsze miejsca (prócz ŁKS-u i YMCA, które podzieliła się 1-szem i 2-iem) zajęły drużyny: IKP, Zjednoczone, Tryumf, WKS i Tur.

W hazenie mistrzem 1-ej grupy został ŁKS, zaś w 2-ej najprawdopodobniej zostanie IKP, któremu pozostał jeszcze mecz z HKP-em. Przypuszczalnie więc decydująca walka odbędzie się między ŁKS-em i IKP.

W koszykówce żeńskiej walki trwają nadal. Najwięcej szans do pierwszego miejsca posiadają drużyny IKP. i ŁKS, zaś dalsze zajmą niechybnie Zjednoczone HKS, WKS. i KE.

Sobotnie i niedzielne mecze miały przebieg następujący.

**KOSZYKÓWKA MĘSKA.**

IKP. — ZJEDNOCZONE 32:15. Niezwykle słaba gra „Zjednoczonych“ pozwala z łatwością uzyskać duże zwycięstwo drużyny IKP.

ŁKS. — TUR. 38:12 (18:10).

O klasę lepszy ŁKS. daje sobie bez

większego wysiłku radę z najslabszą drużyną rozgrywek.

IKP. — ŁKS. 32:16 (18:10).

Niespodziewany sukces drużyny fabrycznej, do którego przyczyniła się w znacznej mierze stronniczość sędziego. Gra niezwykle zażarta i ciekawa.

WKS. — TUR. 25:10.

Zasłużone zwycięstwo twardej drużyny wojskowej.

**KOSZYKÓWKA ŻENSKA.**

IKP. — KRUSZEENDER 56:0.

Wysokie zwycięstwo znacznie lepszej drużyny IKP. nad rezerwowym zespołem pabjanickim. Gra toczy się przez cały czas pod koszem „Kruszeendera“.

ZJEDNOCZONE — HKP. 30:0 (v.o.)

ŁKS. WKS. 30:0 (v.o.).

Oba walkowery wskutek nieprzybycia drużyn HKP. i WKP.

**HAZENA.**

ŁKS. — ZJEDNOCZONE 5:1 (2:1).

Obie drużyny walczyły w składach nieco osłabionych ŁKS. ma znaczną przewagę, i stale atakuje. W ŁKS-ie wyróżniły się Głazewska i Gapińska w „Zjednoczonych“ Sadowska.

WIMA — WKS. 5:0 (v.o.)

TUR — WKS. po 0:5 (obucstronny v.o.) Napiętnować w końcu musimy dziwną i wcale niesportową metodę niektórych drużyn, które z góry rezygnują z walki i godzą się na walkowery.

# W ogniu walko punkty

## Niespodziewana porażka Turystów. — Sukces Burzy.

Tabela mistrzowska po ostatnich meczach nie uległa większym zmianom. TSG utrzymuje się nadal na czele, jako i Orkan, które podzieliły się punktami, zachowały dawne miejsca. Sensacją poniekąd było wysokie zwycięstwo Widzewa, wskutek którego dało im się prześcignąć Turystów.

Pozostałe wyniki nie przyniosły większych niespodzianek, jedynie S. K. i dziękli remisowi z ŁKS-em zajęły pierwszą pozycję.

Obecnie tabela przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) TSG.	15	20	34:14
2) Hakoah	14	19	35:23
3) ŁKS Ib	14	18	42:24
4) Orkan	13	18	26:15
5) W. K. S.	15	16	24:17
6) Widzew	15	15	27:30
7) Turysty	15	13	29:32
8) Burza	14	13	21:29
9) S. K. S.	16	11	22:36
10) P. T. C.	13	11	15:34
11) K. K. S.	14	4	17:38

### Widzew--Turysty 3:0 (3:0)

#### Niespodziewana porażka fioletowych.

Wysokie zwycięstwo Widzewa nad Turystami ostatnio w dobrej formie. Widzew jednak na zwycięstwo zasłużył w zupełności, a całym szeregiem kolejnych sukcesów nawet z przeciwnikami silnymi — dowodził że obecnie należy się z nim poważnie liczyć. Głównymi atutami zwycięstwa drużyny robotniczej w walce z Turystami były szybkość i twardość a przede wszystkim silna wola zwycięstwa.

Już w pierwszej połowie zaznacza się przewaga Widzewa, który dyktuje ostre tempo i ujmie inicjatywę. Początkowo Turysty bronili umiejętnie, tak że ataki Widzewa spełzały na niczem.

Jednak cały zespół drużyny robotniczej gra niezwykle zaciekle i nie pozwala fioletowym na rozpoczęcie celowych akcji. Wypadek Turystów kończy się strzałem Michalskiego na aut, zaś wkrótce potem błyskawiczny zryw trójki: Wróbel — Płogowski — Marcinkowski przynosi pierwszy punkt dla Widzewa ze strzału na ostatniego, zaledwie z paru metrów.

Wysiłek ataku Turystów (Stawicki, Kokosiński, Hahn, Szulc II i Michalak II) nie przynosi żadnej zmiany dzięki pracowitości tyłów Widzewa.

W dalszym ciągu gry Widzew uzyskuje dwie bramki przez Marcinkowskiego (skutowna główka) i Wróbla.

Druga połowa należy w zupełności do drużyny robotniczej, jednak Michalski w bramce broni znakomicie, tak, że wynik pierwszej połowy (3:0) utrzymuje się do końca.

Widzew wystąpił bez Bałczewskiego, Turysty bez Frankusa i Chojnackiego.

Sędziował dobrze p. Andrzejak. Przedmecz rezerw przyniósł wynik 6:1 dla Widzewa.

### ŁKS. — K.K.S. 4:0 (2:0)

Znaczna przewaga wojskowych. Turysty uzyskują cztery bramki, dwie przez Nykla i dwie przez Kaczmarka. Gra nieciekawa. Sędziował p. Dowbór.

### ŁKS Ib--SKS 2:2 (0:1)

#### "Czerwoni" wystąpili w osłabionym składzie.

Czerwoni wystąpili w składzie osłabionym brakiem Afaszewskiego, Wisława Kalinowskiego i Steinkego.

"Strzelec" wykorzystuje wiatr i rozpoczyna grę od gwałtownych ataków. Wskazywa, że ŁKS. przystąpił do walki o "dziewiątkę".

Rezultatem tej przewagi jest zdobycie pierwszej bramki przez Stawiarza. Stopniowo gra przybiera charakter walki równorzędnej i ŁKS. również rozpoczyna zagrożać świątyni przeciwnika.

Jednak większość strzałów idzie na aut, pozostałe wyłapuje dobry brakarz.

Druga połowa początkowo nudna i

anemiczna już na początku 5 min. przynosi wyrównanie dla ŁKS-u ze strzału Szałapskiego, jednak nie na długo, gdyż po kilku minutach dobrze dysponowany Stawiarz celnym strzałem znów uzyskuje prowadzenie dla swych barw.

Dopiero w ostatnim kwadransie „czerwoni” ożywają się, pracują energiczniej i często nacierają. Doskonała obrona (Kudelski, Cygan) broni znakomicie i ra-

tuje w najgorętszych momentach, jednak ŁKS. uzyskuje wreszcie rzut karny egzekwowany pewnie przez Sowiaka.

Dalsze ataki ŁKS-u nie przynoszą już zmiany i kończą się najczęściej na autach.

Sędziował naogół niezłe p. Bira. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem ŁKS. w stosunku 6:1.

## Hakoah—Orkan 1:1 (0:0).

### Zaciełe spotkanie kandydatów do tytułu mistrza.

Spotkanie dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza klasy A przyniosło wynik remisowy.

Hakoah, mimo znacznej przewagi w pierwszej części meczu i pod koniec drugiej połowy nie potrafił zwyciężyć wyjątkowo niedysponowanego przeciwnika.

Nie wiele nawet brakowało, by zawody te wygrała drużyna Orkanu, która prowadziła 1:0. Niewątpliwie wynik spotkania byłby o wiele korzystniejszy dla Hakoahu gdyby nie brakło w drużynie tej miary zawodników co Segal i Siwek.

Orkan z wyniku remisowego powinien być zadowolony. Drużyna ta nie znajduje się obecnie w dobrej formie, posiada cały szereg poważnych luk i ustępowała znacznie pod wieloma względami swemu przeciwnikowi. Gra rozpoczęta wśród ogromnego zainteresowania przynosi początkowo serię ataków Orkanu, niewykorzystanych. Hakoah przez kwadrans nie dochodził do głosu. Akcje Orkanu są jednak mało płynne i zupełnie nie groźne.

Powoli jednak zaczyna dochodzić do głosu Hakoah, które przeprowadza serię groźnych akcji. Około 20-ej minucie zostaje sfaulowany na polu karnym Presser, który do przerwy jest już bezużyteczny.

Mimo to Hakoah nadal energicznie atakuje nie wykorzystując wielu zda- wało się zupełnie pewnych sytuacji.

Przy lepszej dyspozycji strzałowej brało - niebieskich połowa ta wina była zakończyć się ich zwycięstwem z różnicą dwóch bramek.

Po zmianie już w pierwszej minucie uzyskuje Orkan rzut z rogu, pięknie bity przez Millera II i Pawlak główką pa- kuje piłkę do siatki. Zdeprimowany Hakoah gra przez kwadrans bardzo słabo i w tym okresie Orkan ma dość znaczną przewagę. Okres przewagi Orkanu zostaje jednak szczęśliwie przetrzymany przez Hakoah i od tej chwili drużyna ta zaczyna znów energicznie atakować.

Napastnikom biało - niebieskich nie się jednak nie udaje.

Dopiero w 32 min. uzyskuje Hakoah rzut karny, który zamieniony zostaje pewnie na bramkę przez Koplewicza.

Entuzjazm na widowni ogromny. Hakoah nadal energicznie atakuje, lecz napastnicy przestrzegają nawet z odległości dwóch kroków, reszta zaś broni świątyni bramkarz Orkanu.

W drużynie Hakoahu wyróżnili się

### Starosta

#### wygrał steeple-chase o mistrzostwo okręgu łódzkiego

W dniu wczorajszym odbył się na boisku ŁKS-u bieg na 3 km. z przeszkodami urządzony przez ŁOZLA. Startowało 20 zawodników. Pierwszy przybył do mety Starosta w czasie 12 min. 38 sek., Pollak (ŁKS), 3) Osieja (KE).

Zwycięzca jest znanym długodystan- wcem klubu „Zjednoczone”.

### Hakoah wiedeński na Śląsku.

Kraków — Poznań 3:2 (2:2) Hakoah (Wiedeń) — Naprzód (Lipiny) 1:2 (1:0), Hakoah — Policjny KS. 3:2 (0:2).

obydwaj obrońcy oraz Koplewicz na środku pomocy, który był najlepszym graczem na boisku. W Orkanie obok bramkarza dobrze grał lewy obrońca i Pawlak. Sędziował dość dobrze p. Wardeszkiewicz. Publiczności około 4 tysiące osób.

### Burza — P.T.C. 4:1 (2:1).

Powyższe spotkanie, które odbyło się na stadionie sportowym Krusche-Endera zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Burzy.

PTC. wystąpiło do zawodów z rezerwą t.j. bez dyskwalifikowanych po ostatnich awanturach graczy.

Burza wystąpiła w identycznym składzie jak przeciwko Orkanowi. Pierwsze dwie bramki uzyskał dla Burzy Bajer a dla PTC. Michalak.

Po przerwie zdobyli po jednej bramce Bajer i Mildner.

Zawody wbrew przewidywaniom miały przebieg spokojny, co należy zawdzięczyć sędziemu Marczewskiemu, który na wszelkie wybryki graczy w porę reagował.

Przedmecz zakończył się również zwycięstwem Burzy 3:1.

## Piękny dzień na torze w Helenowie. Interesujące wyścigi kolarskie i emocjonujące biegi motocyklowe.

Piękny dzień na torze helenowskim przeżyli wczoraj miłośnicy sportu kolarskiego. Interesujące, acz nie na wysokim poziomie stojące wyścigi kolarskie, pełne emocji wyścigi motocyklowe na torach żużlowym i cementowym, finał wyścigu szosowego dookoła Łodzi, oraz wspaniała, do najdrobniejszych szczegółów przemyślana organizacja, złożyły się na piękną całość.

Zainteresowanie tym razem było bardzo duże. Mimo skwaru, w Helenowie zebrało się około 3 i pół tysiąca widzów, którzy z dużym zainteresowaniem śledzili przebieg zawodów.

W wyścigach kolarskich, obok czołowych łódzkich zawodników, widzieliśmy jeszcze starego Szymczaka — weterana kolo, Janocińskiego, Niclińskiego, braci Karle i po raz pierwszy wspaniałe narybek — młodzieńczego, ale także wiele obiecującego Fajge, który z miejsca zdobył sobie sympatię widowni.

Najlepszym kolarzem zawodów był Zybort, nie ustępował mu wiele Szmidi, Klatt, Karle A., b. dobrze spisał się Fajge. Reszta gości nie odegrała żadnej roli i wybitnie ustępowała gospodarzom. Szymczak dzięki dużej rutynie mógł wygrać bieg gości. Słabiej niż zwykle jechał Enibrod.

Wyścig o nagrodę jubileuszową firmy W. Sierpiński rozegrano w szeregu przedbiegach, z których wyszli zwycięsko Branner przed Niclińskim (13.2.5), Szmidi przed Kołodziejskim (13), Zybort przed Wyrwiche (13.8) i Klatt przed Raabem i Szymczakiem (13.4). Dwa międzybiegi wygrali Fejge przed Raabem (14) i Kołodziejski przed Paulm, przy- czym Szymczak był znów trzecim (14.4) Półfinał i wygrał Szmidi przed Zybortem (13) i Brauner przed Klattem (14). Finał wygrywa po ciężkiej walce Zybort przed Klattem, Braunerem i Szmidi- tem. Jak na 400 metrowy finisz jest to bardzo dobry czas.

Bieg amerykański wygrywa w la-

## Morawska Slavia

### zwycięża w trójmeczach lekkoatletycznym.

W trójmeczach lekkoatletycznym rozegranym w sobotę i niedzielę w Warszawie w ostatecznej punktacji zwyciężyła Slavia 128 p. przed AZS-em 117 p. i Legją 78 p.

Z ważniejszych wyników osiągnięto: Bieg 200 m. Trojanowski II 32,2, 110 pętli Trojanowski I 16,2, Tyczka Korejs 3,82 m. Bieg 5 klm. Kościak 15,45.

## Gry sportowe w Łodzi.

Dalszy ciąg gier sportowych przyniósł następujące wyniki:

Koszykówka męska: IKP — Zjednoczone 32:15, ŁKS—Tur 38:12, IKP — ŁKS. 32:16 (III) WKS — Tur 25:10. Wskutek porażki ŁKS. odbędzie się decydujący mecz między ŁKS.—YMCA.

Koszykówka żeńska: Zjednoczone — HKS 30:0 (v.o) ŁKS — WKS. 30:0 (v.o) IKP — Kruszeender 56:0.

Hazena: Wima — WKS 5:0 (v.o) Tur HKS — po 0:5 (obustronny walkower) ŁKS. — Zjednoczone 5:1. W pierwszej grupie prowadzi ŁKS. w drugiej IKP.

## WIMA—Sokół 2:1 (1:0).

Nasz zgierski korespondent telefontuje:

W sobotę rozegrany został w Zgierzu niezwykle interesujący mecz piłkarski między dwoma najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza klasy B WIMA i Sokół. Po zaciełej i dość ciężkiej grze zwyciężyła drużyna WIMY w stosunku 2:0 (1:0). Bramki dla WIMY zdobyli: Strzelczyk i Stolarski. Dzięki temu zwycięstwu WIMA wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli, mając po ważne szanse awansowania do kl. A.

## Nieście pomoc najbardziej

dnym stylu Raab przed braćmi Karle w czasie 4.14.

Bieg gości wygrywa Szymczak przed Janocińskim i Fajge (14).

Wyścig półdystansowy na przestrzeni 10 klm. wygrywa Szmidi (11 p.) przed Karle A (8) i Einbrodem (4). Po drugim finiszu Karle A ucieka i dystansuje resztę o całe okrażenie. W biegu tym Kołodziejski, Raab i Klatt ulegli wysypce.

W zawodach motocyklowych, najlepszy czas dnia i najlepszą technikę miał Ziółkowski, który w imponującym stylu brał wiraże. Na torze cementowym bezkonkurencyjnym jeźdźcem był Frankowski, który wygrywał jak chciał.

Po raz pierwszy we własnej konkurencji jechali łodzianie, wykazując już pewne wyrobienie przy braniu trudnych wiraży na żużli.

Wyścig o nagrodę Łodzi wygrywa Ziółkowski (Poznań), uzyskując na dystansie 3 klm. czas 3 m. 2 s. przed Czerniakiem (Poznań) i Wojciechowskim (Warszawa). W finale dla drugich z przedbiegów zwycięża Docha (Warszawa) w czasie 3.30 przed Malickim (Poznań), który z powodu defektu maszyny nie startował w finale dla pierwszych ustępując miejsca Wojciechowskiemu.

W finale dla trzecich w przedbiegach zwycięża Webb (Union) przed Stolarowem Wl. (Union) i Perkowskim (ŁKS).

Mecz na torze żużlowym między Czerniakiem a Frankowskim kończy się fatalną porażką, wyzywającego Frankowskiego. Czerniak wygrywa bieg 3000 m. w czasie 3 m. 10 s.

Handicap dla motocykli z przyczepkami. Scratmanem jest Kestenberg, który też wygrywa bieg przed Wegnerem, Buckleyem i Goldberżanką.

Wyścig o nagrodę Komisji Sportowej na torze betonowym wygrywa bezkonkurencyjny Frankowski przed Wojciechowskim i Dochą, uzyskując na 6000 m. czas 3.45.

# Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

## Łódź — Fabryczna

PRZYJAZD

2.26 z Kolaszek (połączenie z Warszawa)  
 4.15 z Kolaszek  
 5.35 " "  
 6.55 " "  
 7.19 " "  
 7.34 " "  
 7.50 " "  
 8.37 " "  
 9.19 z Częstochowy  
 9.55 z Kolaszek (w poniedziałki i po świętach)  
 10.27 z Kolaszek (z połączeniem z Warszawą)  
 13.02 z Kolaszek  
 14.02 ze Skarżyska  
 14.47 z Kolaszek (połączenie z Warszawą)  
 15.27 z Kolaszek  
 16.10 z Warszawy (z wagonem restauracyjnym)  
 17.37 z Kolaszek (z połączeniem z Warszawą)  
 19.59 z Kolaszek  
 20.45 z Warszawy  
 21.24 z Kolaszek (w dni świąteczne)  
 22.02 z Kolaszek (w dni świąteczne)  
 22.52 z Kolaszek  
 23.10 ze Skarżyska  
 23.42 z Kolaszek.

ODJAZD

0.35 do Kolaszek, Katowice—Kraków—Budapeszt (pośpieszny)  
 1.45 do Kolaszek, Warszawa—Katowice—Żywiec (osobowy)  
 2.45 do Kolaszek, Warszawa—Częstochowa—Skarżysko (pośpieszny)  
 5.50 do Kolaszek, Warszawa (osobowy)  
 6.50 do Kolaszek, Warszawa (pośpieszny)  
 7.45 do Warszawy, Tomaszów.  
 8.25 do Kolaszek, Kraków (osobowy)  
 9.50 do Skarżyska, Tarnobrzeg—Radom—Kielce (osobowy)  
 10.20 do Kolaszek  
 11.35 do Kolaszek, Warszawa (pośpieszny)  
 13.15 do Kolaszek, Katowice—Żywiec (osobowy)  
 13.58 do Kolaszek, Warszawa (osob.)  
 15.05 do Kolaszek  
 15.25 do Skarżyska, Kielce—Radom.  
 16.05 do Kolaszek, Kraków—Krynica (pośpieszny)  
 16.55 do Kolaszek, Warszawa (osobowy) oraz Czecho—Wiedeń—Rzym—Sussak (pośpieszny).  
 17.50 do Kolaszek  
 18.30 do Kolaszek, Warszawa (pośp.)  
 19.10 do Warszawy  
 19.30 do Kolaszek  
 20.20 do Kolaszek  
 21.20 do Kolaszek, Praga — Pilzno — Wiedeń (pośpieszny).  
 21.55 do Kolaszek, Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3-go października: Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—Rymanów. (Wagony sypialne II i III kl. do Krynicy II kl. do Zakopanego).

## Łódź — Kaliska

PRZYJAZD.

0.21 z Poznania  
 1.00 z Warszawy  
 2.35 z Warszawy  
 3.43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrow)  
 4.17 z Kutna, Płocka  
 4.49 z Ostrowa Wielkop.  
 5.25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduńską Wolę).  
 6.21 z Krakowa — Katowic  
 7.10 z Łasku (w dni powszednie).  
 7.30 z Poznania — Berlina.  
 7.35 z Łowicza  
 8.05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem syp.)  
 8.47 z Ostrowa Wielkop.  
 9.15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.).  
 9.22 z Warszawy  
 10.55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)  
 11.30 z Warszawy  
 12.15 z Poznania  
 12.52 z Kutna — Płocka  
 15.30 z Łasku  
 17.54 z Poznania  
 18.50 z Kolaszek  
 19.40 z Herb Nowych, Częstochowy przez Zduńską Wolę)  
 19.45 z Kutna — Płocka  
 20.20 z Berlina — Poznania  
 21.34 z Warszawy (z wagonem syp. i restauracyjnym)  
 21.48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, soboty, niedziele, święta).  
 22.28 z Kutna — Płocka.

ODJAZD:

0.32 do Kutna, Berlin—Paryż—Bruksela—Ostenda (pośpieszny)  
 0.47 do Herb Nowych — Katowice  
 1.18 do Leszna (pośpieszny)  
 2.47 do Wrocławia, Genewa (pośp.)  
 3.51 do Warszawy (pośp.)  
 5.04 do Warszawy (osobowy)  
 6.40 do Poznania (osobowy)  
 8.35 do Kolaszek, Kraków  
 9.05 do Łasku  
 9.35 do Poznania  
 9.45 do Kutna, Poznań — Berlin — Gdańsk — Gdynia.  
 11.45 do Poznania  
 12.25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais  
 13.10 do Warszawy  
 13.40 do Łasku  
 15.10 do Poznania  
 15.20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.  
 15.35 do Łowicza  
 17.40 do Częstochowy—Herby Nowe.  
 18.10 do Warszawy (osobowy)  
 19.35 do Ostrowa Wielkop.  
 20.00 do Łasku (piątki, niedziele, dni przedświąteczne i święta — od 15.V. — 27. IX).  
 20.25 do Łowicza  
 20.42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)  
 21.42 do Poznania—Berlina—Brukseli—Paryża (wagon sypialny)  
 22.00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)  
 22.55 do Katowic—Krakowa.



Początek o g. 6-ej w poł.

Dziś i dni następnych!

# Taniec wśród serc

Wzruszający dramat młodych serc. Historia oparta na tle rozbałamuczonej młodzieży, która nurząc się w rozpuście marzy stale o... prawdziwej miłości

W rolach głównych:

**Joan Crawford, Rod la Rocque, Douglas Fairbanks jr., Anita Page.**

NAD PROGRAMY:

Po wakacjach" komedia w 2 aktach w wykonaniu „Cudownych dzieci“  
 Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Meyer oraz aktualności krajowe



# CASINO



Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsza epopea miłości matczyniej

# TRZY SIOSTRY

porywający dramat nędzy, upadku, szczęścia i miłości.

Tragiczne przeżycia matki walczącej z przeciwnościami losu o szczęście dla swoich dzieci...

Nad program: Dźwiękowy tygodnik Foxa i aktualności krajowe.

Początek o godz. 6-ej.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

# „SPLENDID“

Dziś i dni następnych.

Najmilsze i najlepsze od czasów istnienia kinematografii arcydzieło filmowe p. t.

# „SWIATŁA I CIENIE MACIERZYNSTWA“

Film o wzajemnych stosunkach między mężczyzną i kobietą!  
 Film o miłości, małżeństwie i macierzyństwie!  
 Film opisujący nieuczciwe praktyki „fabrykantek aniołków“!  
 Film, będący ostrzeżeniem dla niedoświadczonych dziewcząt!  
 Film, który musi obejrzeć każda żona, matka i córka!  
**NAJPIĘKNIEJSZA SYMFONIA FILMOWA NA CZĘŚĆ CIAŁA KOBIECEGO!**  
**TYLKO DLA DOROSŁYCH I TYLKO DLA LUDZI O SILNYCH NERWACH.**



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!  
 Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówcie „OLLA“  
 to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.  
 Także antyseptycznie spreparowana

## Doktor Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12  
 Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.



Dr. med. SOMMER

Ul. 6-go Sierpnia 1

telefon 220-26.

Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.

Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.

W niedziele i święta od 10—12.

Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa

Dr. med. M. DAWIDOWICZ

powrócił

Choroby wewnętrzne, specjalnie płuc i serca.

SIENKIEWICZA 3/5, tel. 184-91.

godziny przyjęć od 6-ej do 8-ej.

ZAWIADOMIENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości P. T., iż zaproszenia do Grand-Ogródka z dnia 25 czerwca b. r. na rzecz Internatu dla Dzieci Żydowskich Fermy w Helenówku ważne są na wtorek, dnia 7 lipca b. r.

W razie niepogody — na środe dnia 8 lipca b. r.

## TEATR-REWJI „JEDEN ZŁOTY“

Dziś i codziennie przebojowa rewja p. t.

„Jej Królewska Mość Złotówka“

z Edwardem Redenem na czele

Początek o godz. 7 min. 30 i 9 min. 30

## Poszukiwani

SNOWACZE oraz tkacze na wyroby jedwabne. Śródmiejska Nr. 22. Przemysł Jedwabny.